

KOLOROWE MARZENIE

— rozmowa z Elżbietą Szolomiak, malarką.

Kiedy zaczęła pani malować?

Bardzo dawno. Właściwie lubiłam malować jako dziecko. To się zaczęło kształtować gdzieś w szkole podstawowej.

Czy pomogła pani w tym szkoła?

Nie sądzę. Raczej rodzina, ponieważ talent plastyczny występuje w naszej rodzinie dość często. Właściwie odziedziczyłam go w prostej linii od ojca. Wiele osób w rodzinie ojca zajmowało się sztuką profesjonalnie. Jest to właściwie klan, rodzina której początki sięgają 1410 roku, a byli w niej rzeźbiarze, muzycy, malarze. Talent się powtarzał i wystąpił u mnie. Czyli krótko mówiąc — genetyka.

Jakich rad udzieliłaby pani młodym ludziom którzy chcą rysować?

Jeżeli chcą rysować i czują taką potrzebę to powinni skorzystać z porady fachowca i zaczynać od podstaw. Rozmieszczać to co się rysuje na powierzchni kartki czyli uświadomić sobie co to jest kompozycja. Następnie wypracowanie takich sposobów rysowania prostych przedmiotów z natury, żeby zmniejszyć trudności w odwzorowywaniu i obserwacji. Można korzystać z linii pomocniczych, schematu, siatki. Trzeba posiadać wiedzę teoretyczną na temat proporcji. Jak np. można podzielić człowieka, gdzie wypada połowa, jak duża jest głowa.

Przed czym by pani szczególnie przestrzegała?

Przed narzucaniem sobie dokładnego odwzorowywania natury. Cechą wszelkiej amatorszczyzny w sztuce jest usiłowanie odwzorowania dokładnie natury. Malarstwo to coś zupełnie innego niż odwzorowywanie. Powinno to być osobiste. Natura tak, ale nie można ona pochłaniać całego wysiłku.

Chciałbym zapytać o odbiór pani twórczości w Polsce i za granicą.

Moje wystawy i moje obrazy zawsze cieszyły się powodzeniem u publiczności. Miałam już około 200 wystaw indywidualnych. Można powiedzieć, że co miesiąc gdzieś się otwiera wystawa Szolomiaków. Z odbiorem jest różnie. Kraje zachodnie są chłodniejsze w stosunku do sztuki. Są to społeczeństwa komercyjne zaopatrzone w wartości materialne. Niemniej jest jakiś procent, chyba 1 procent ogółu, który się sztuką interesuje. Zapotrzebowanie na sztukę jest zdecydowanie mniejsze. W naszych uboższych krajach wschodnich to zapotrzebowanie jest moim zdaniem większe.

Aby być dobrym malarzem ile potrzeba pracy a ile talentu?

Czasem mam ochotę powiedzieć pół na pół, a czasem 80% talentu i 20% pracy. Chyba to wygląda tak, że w początkowej fazie jednak konieczna jest pracowitość i to przez nią talent się rozwija. Często porównuję to do treningu sportowego. Ćwiczy się warsztat, sposoby wypełniania płaszczyzny. Rozwija się przez to wyobraźnia. Widzę jak u mnie na przestrzeni lat wyobraźnia

(dokończenie na str. 2)



Ul. Kanoniczna w Krakowie. Obraz E. Szolomiak.

NOWY KRZYŻ

W sobotę 24 października odbyła się w parafii św. Klemensa niecodzienna uroczystość poświęcenia nowo wybudowanego krzyża przy końcu ul. M. Konopnickiej. Poprzedni krzyż od roku 1907 o czym świadczył umieszczony na nim napis. Dwa lata temu został on przeniesiony ze skarpy na nowe miejsce pod brzegiem, jednak lokalizacja ta nie była najszczęśliwsza, gdyż został on posadowiony poniżej drogi. Było to niedopatrzenie SM „Zacisze”, która nie uwzględniła istniejącego krzyża w planach zabudowy. Po przeniesieniu, niewłaściwie zainstalowanie doprowadziło do profanacji, co miało miejsce w

sierpniu. Wtedy to, nie wiadomo z jakich powodów, przewrócono i połamano artystycznie wykonany z lanego żeliwa krzyż.

Aby naprawić zaistniałe zło zawiązała się grupa parafian, która w okresie dwóch miesięcy wykonała wszelkie prace, poczynając od nowych powiększonych fundamentów wraz z podwyższonym cokolem, a kończąc na artystycznie wykonanym krzyżu.

Uroczystego poświęcenia dokonał ks. Proboszcz Leopold Zielański w asyście ks. Karola i ks. Jana. Procesja i uroczystość zgromadziła wielu parafian. Duszpasterze podkreślili żywą wiarę ze społeczeństwa zaangażowanego w budowę krzyża, jak również wszystkich anonimowych ofiarodawców. Dzięki nim w tak krótkim czasie udało się przywrócić krzyż miastu.

Franciszek Korcz

O ochronie środowiska

30 października odbyła się kolejna 36 sesja Rady Miejskiej poświęcona w głównej mierze sprawom ochrony środowiska i to nie tylko w Ustroniu, lecz także w okolicznych gminach. Nie dziwi więc obecność wójty Brennej **Tadeusza Mendroka**, przewodniczącego RG w Brennej **Józefa Bąka**, wójta Golezowa **Jana Sztwiertni**, przewodniczącego RG w Golezowie **Janusza Gabrysia** i przewodniczącego RMiG w Skoczowie **Józefa Drabinka**. Otwierając obrady **Z. Białas** stwierdził, że

(Dokończenie na str. 4)

KOLOROWE MARZENIE

(dokończenie ze str. 1)

się zmienia. Mówi się też o tak zwanym natchnieniu. Ja nazywałbym to umiejętnością koncentracji i wyizolowania się ze wszystkiego co jest naokoło. Nie zawsze człowiek jest do tego zdolny. Słyszałam, że niektórym artystom wychodzi jeden obraz na trzydzieści lat, a są tacy, którzy jeden na trzydzieści sknoca. Ja należę do tych, którzy psują rzadko. Są takie dni gdy jest lekkość tworzenia i nic wtedy nie przeszkadza.

Mówi się o kobiecym malarstwie. Co pani o tym sądzi?

Sądzę, że kobiety są z natury drobiazgowo, malują bardziej dokładnie, analizują temat, mniej eksperymentują.

Jak ocenia pani, jako plastyk, Ustroń?

Powiem prosto z mostu i brutalnie: Chaos architektoniczny zdominowany przez auta. Jeżeli problem aut można rozwiązać budową obwodnicy, to trudno mieć nadzieję, że zostaną wyburzone wszystkie brzydkie domy. Był taki urząd architekta miejskiego...

...Jest!

Może więc będzie on pełnił tę funkcję naprawę, bo kiedyś była to fikcja. Budowało się, a architekt akceptował wszystko dla świętego spokoju.

A co sądzi pani o Zawodziu?

Sądzę, że trójkąty to bardzo fajna sprawa i wszyscy są zaurzeczni architekturą tych domów. Uważam, że Zawodzie jest w porządku.

Co jest najbardziej denerwującą rzeczą w estetyce miasta?

Muszę przyznać, że zachodzą zmiany na korzyść. Widzę, że budki w Ryńku są już ujednolicone. Chodniki są poprawione, dziury w drogach łatają, myślę, że bezkarnie nie wycina się drzew. Najbardziej denerwuje mnie Manhatan i centrala telefoniczna.

Dawniej ulice były szare. Obecnie wypełniają je reklamy. Co pani o nich sądzi?

Nie jestem zwolennikiem dużej liczby reklam. One powinny być podporządkowane zieleni i architekturze ogólnej. Dawniej również były reklamy z tym, że dotyczyły czego innego. Ktoś tam chciał zarobić i malował coś dla zakładu pra-

cy. Były to wręcz tragiczne, bo wykonywane niefachowo reklamy ideologiczne i produkcyjne.

Jak się żyje malarzom obecnie w porównaniu z życiem w Polsce Ludowej?

Obecnie żyje się bardzo ciężko, ponieważ sztuki się nie sprzedaje. Ci, którzy utrzymywali się z twórczości plastycznej, pozostają w sytuacji rozpaczy. Mogę powiedzieć jak to wygląda na własnym przykładzie. Utrzymuję się z twórczości plastycznej już około 20 lat. Spełniło się moje marzenie, aby malarstwem zarabiać na życie. Sprzedałam 100% obrazów, a nawet więcej, ponieważ ludzie przychodzili, zastawali mnie przy rozpoczętym płótnie i kładli pieniądze na stół nie wiedząc jaki będzie efekt końcowy. Było to miernikiem mojego sukcesu handlowego. Jestem może nietypowym przykładem, gdyż bardzo dobrze funkcjonowałam ze swoim malarstwem. W tej chwili sprzedaje mam od czasu do czasu.

Jak pani zaczynała wystawiać?

W moim życiu parę rzeczy wyglądało jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Po studiach osiedliłam się na Opolszczyźnie i życie toczyło się normalnie. Przez rok pracowałam jako projektant w fabryce, parę lat jako nauczyciel wychowania plastycznego. Potem przyszedł jakiś katastrofy osobiste, życie na pograniczu nędzy i nagle, ktoś wpadł w zachwyt nad moimi obrazami. Jeden z kolekcjonerów sztuki, a jednocześnie redaktor tygodnika Stolica piszący co tydzień felietony o malarstwie i relacje z wystaw, odkrył moje trzy obrazy olejne na Targach Sztuki w Warszawie. Te trzy obrazy natychmiast zakupił i w krótkim czasie skontaktował się ze mną. Pomógł mi zorganizować pierwszą indywidualną wystawę w Warszawie w 1972 roku w Desie przy ul. Koszykowej. Jest to salon o pewnej renomie, wystawiający tylko uznane nazwiska. Po prostu w małym miasteczku na Opolszczyźnie zostałam odkryta. Wystawa w Desie miała trwać dwa tygodnie, trwała trzy dni.

Została rozkupiona, tak, że po trzech dniach nie było wystawy. Powiadomiono mnie, że mam grubszą gotówkę do odebrania, za którą kupiłam pierwszy samochód. Ponieważ w prasie były recenzje, kolorowe reprodukcje — pomyślałam się oferty. To mnie zmobilizowało do pracy. Przez lata wszyscy podziwiali moją pracowitość i pytali jak ja to robię. Zawsze wyjaśniałam, że moja wydajność leży we wczesnym wstawianiu i dobrej organizacji dnia. Potrafiłam wszystkie drugorzędne sprawy spychać na godziny wieczorne i popołudniowe kiedy byłam już w niżu biologicznym, natomiast najlepsze godziny wykorzystywałam na malowanie. Nigdy nie miałam pracowni z prawdziwego zdarzenia, nigdy nie miałam tak zwanych warunków. Obrazy musiałam upychać pod łóżką, malowałam gdzieś na kuchennym stole. Mówiono mi na pocieszenie, że prawdziwa sztuka nigdy nie rodzi się w ciepłarnianych warunkach.

Czym dla pani jest malarstwo?

Miałam kiedyś wystawę w sanatorium dla ludzi nerwowych i wyczerpanych. To sanatorium mieści się na Opolszczyźnie w miejscowości Moszna. W pięknej sali balowej na pierwszym piętrze dyrekcja sanatorium urządziła wystawę. Moje wystawy były tam wielokrotnie. Miałam tam również spotkania z pacjentami i personelem. Ludzie ci obrazy widzieli trochę wcześniej, zanim poznali mnie osobiście. Kiedy przyjechałam i wysiadłam z samochodu, wyszedł naprzeciw dyrektor, lekarz psychiatry, przywitał się ze mną, spojrzał i powiedział: „Wyobrażałam sobie panią zupełnie inaczej. Wyobrażałam sobie, że jest pani typem piknicznym, czyli tęgim, uśmiechniętym od ucha do ucha, tymczasem, widzę szczupłą i melancholijną młodą osobę”. Po czym dodał: „W takim razie to malarstwo jest marzeniem”. Mnie się spodobało i podpisuję się pod tym. Rzeczywiście to malarstwo jest marzeniem o czymś lepszym, świetlistym, piękniejszym, niekoniecznie spokojniejszym — marzeniem o jakimś barwnym zaczarowanym świecie.

Rozmawiał: Wojśław Suchta.

TO I OWO Z OKOLICY

Stacja Badawcza Kultury i Turystyki Górskiej w Wiśle gromadzi wszelkie materiały dokumentujące turystyczne dzieje w naszym regionie. Niektóre z nich publikowane są w „Pracach Baraniogórskich” oraz piśmie „Zapiski Baraniogórskie”.

★ ★ ★

Nie słabnie popularność karczmy „U uja” w Istebnej. Chętnie zaglądają do niej wycieczki z krajów zachodnich. Goście zjadają się wędzonymi żeberkami, kotletem po góralsku i ... „kubusiami”, czyli specjalnie wypiekanymi placzkami ziemniaczanymi.

★ ★ ★

Niezły interes robi POM w Międzywiciu na produkcji biologicznych oczyszczalni ścieków (BOS). Trafiają one do różnych miejscowości na całym Podbeskidziu.

★ ★ ★

Prawie 300 lat związani są z Cieszynem Ojcowie Bonifratrzy, którzy prowadzą tu Dom Pomocy Społecznej. Opieką i leczeniem objętych jest ponad 100 osób.

★ ★ ★

W Wiśle znajduje się Zbór Polskiego Kościoła Baptystów Chrześcijan, do którego należy 110 wyznawców. Są oni m. in. przeciwnikami rozwodów i pełnienia służby wojskowej z bronią w ręku.

★ ★ ★

Działające od 4 lat w Skoczowie przedsiębiorstwo „Inkom” wyspecjalizowało się w trudnej sztuce budowy mostów i wiaduktów. Stanęły one dotąd m. in. w Górkach Małych i Pierscu.

★ ★ ★

W Istebnej znajduje się 6 domów wypoczynkowych. Dwa dalsze są w sąsiedniej Jaworzynie.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

Urząd Miasta i Państwowa Inspekcja Pracy organizują spotkanie instruktażowo-informacyjne dotyczące stosowania prawa pracy i przepisów BHP w zakładach pracy. Instruktaż ten jest bezpłatny i odbędzie się w dniu 3 grudnia 92 r. o godzinie 10.00 w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego.

☆☆☆

Oficjalnie od dnia 1 października Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa należy do miasta. Został utworzony zakład budżetowy który obejmuje Muzeum i Galerię „Skalickiej”. Najbliższe plany to wystawa z okazji 220-lecia ustroniskiej Kuźni. Jak informuje nas kierowniczka Muzeum pani Lidia Szkaradnik galeria „Skalickiej” zostanie najprawdopodobniej otwarta w maju przyszłego roku.

☆☆☆

Na ślubnym kobiercu stanęli:

24 października 1992

Małgorzata Nowak, Ustron i **Antoni Wojtas** Bolesławiec

Grażyna Kral, Ustron i **Miroslaw Szewczyk** Ustron

Barbara Sojka, Ustron i **Bogdan Burek**, Żory

Katarzyna Klotz, Ustron i **Krzysztof Szczotka**, Cieszyń

Beata Skóra, Ustron i **Marek Krzok**, Ustron

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Maria Matuszek, lat 91, ul. Wczasowa 38

Karol Gajdzica lat 80, ul. Kluczyków 5

☆☆☆

REPERTUAR KINA UCIECHA

data	tytuł	godz.
9-10.XI	MISERY	17.00 i 19.00
11-12.XI	ZA WCZESNIE UMIERAĆ	17.00 i 19.00
13-17.XI	GOOD MORNING VIETNAM	17.00
	LUNATYCY	19.00

☆☆☆

Urząd Miejski w Ustroniu serdecznie dziękuje mieszkańcom Ustronia za rzetelne i solidne podejście do przeprowadzonej w dniu 10.10.92 r. zbiórki złomu starych mebli, lodówek, pralek itp. Informujemy, że zebrano około 100 t.

Prosimy i apelujemy aby następnym razem przy zorganizowaniu tego rodzaju zbiórki nie znosić plastików, szkła, makulatury, szmat itp. gdyż w/w surowce wtórne należy składać w kontenerach do segregacji, które rozmieszczone są na terenie miasta.

Ci, którzy od nas odeszli:

Szczepan Knaga, lat 82, ul. Różana 25

Ryszard Mazur lat 46, Os. Manhattan 9/39

Marian Buczek, lat 97, ul. Ślepa 48

Teodor Szojda, lat 72, ul. 3 Maja 42

Rudolf Giel, lat 72, ul. Kreta 15

Aniela Ostrowicz, lat 89, ul. Jelenica 19

Paweł Kopytko, lat 59, ul. Kościelna 10/13



Fot. W. Suchta

KRONIKA POLICYJNA

22/23.10.92 r.

W nocy włamanie do hurtowni przy ul. Sportowej. Skradziono pieniądze, maszynę do pisania, kalkulator. Straty ok. 6 mln zł. W czasie podjętych działań użyto psa tropiącego, który podjął ślad. Pokonując zamkniętą bramę, prowadzący psa funkcjonariusz doznał otwartego złamania nogi.

23.10.92 r.

Na ul. 3 Maja, na wysokości „Delicji”, została potrącona przez kierującego VW Golfem mieszkanka Ustronia, która doznała złamania prawego uda. Poszkodowaną przywieziono do szpitala. Kierowca trzeźwy.

24/25.10.92 r.

Z parkingu przy DW „Małwa” skradziono samochód BMW 525 koloru czerwonego nr rej. L-28-12-H na szkodę obywatela Niemiec. Wartość samochodu ok. 500 mln zł.

27.10.92 r.

Zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Wisły kierującego Fordem Sierra. Kierowca ten nie zatrzymał się do kontroli w Wiśle i dopiero po pościgu i blokadzie ujęli go funkcjonariusze KP Ustron. Wynik badania alkomatem — 2,43 prom.

28.10.92 r.

Zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Żor kierującego Fordem. Wynik badania alkomatem — 0,99 prom.

STRAŻ MIEJSKA

23.10. — zatrzymanie dwóch obywateli WNP sprzedających na targowisku alkohol i nie posiadających paszportów. Winnych ukarano mandatem karnym.

23.10. — ukarano mandatem karnym kierownika wycieczki,

który zatrzymał paszporty obywatelom WNP.

26.10. — administracja DW „Kłos” zatrzymała paszporty wycieczce Rosjan. Winnych ukarano mandatem.

28.10. — ukarano mandatem właściciela terenu przy ul. 3 Maja, wynajmowanego spółce „Anin”, za zatrucie środ. naturalnego.

Ze zbiorów Muzeum



Dzisiaj prezentujemy jeden z najnowszych nabytków Muzeum. Jest to mągiel ręczny z początku naszego wieku. Darowała go do Muzeum pani Barbara Żyszkowska, w imieniu swej matki Elżbiety Dostal zamieszkałej w Ustroniu, przy ul. Daszyńskiego 49. Ofiarodawczyni serdecznie dziękujemy.

Do lekarza wieczorem?

W piśmie z 1 X Wydział Zdrowia UW zobowiązuje „dyrektorów Zespołów Opieki Zdrowotnej do wydłużenia od 1 września br. godzin pracy w przychodniach rejonowych i ośrodkach zdrowia do godziny 18.00... Jeden z powodów decyzji związany jest „z narastaniem bezrobocia i zwiększonymi trudnościami w znalezieniu pracy...” Następuje więc „...radykalna zmiana stosunku do pracy, a następstwem tego jest niechęć do zwolnienia się z pracy celem udania się do lekarza”.

Kierownik przychodni rejonowej Marek Wiecha powiedział nam, że w Ustroniu przychodnia do 18.00 pracuje w czwartki. Popołudniowe godziny przyjęć nie cieszą się jednak popularnością wśród mieszkańców i przychodnia świeci pustkami. Decyzję określił jako podjętą odgórnie, bez rozeznania i bez konsultacji z lekarzami.

(ws)

O ochronie środowiska

(dokończenie ze str. 1)

W sprawach oceny środowiska stwarzanie podziałów między sąsiadującymi gminami jest niemożliwe.

W dalszej części obrad sprawozdanie z realizacji uchwały o ochronie środowiska złożył naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska **Jan Sztetek**. Uchwała podjęta została rok temu i wydawało się wtedy, że wiele w tej materii zostanie uregulowane przez Sejm. Jednak trwające nadal luki prawne sprawiają, że nie wszystko udało się przeprowadzić zgodnie z zamierzeniami. Największe zagrożenia w mieście związane są z ochroną powietrza (emisje Trzyńca), komunikacją (brak obwodnicy), odchodzeniem części mieszkańców od ogrzewania gazowego (węgiel obecnie jest bardziej opłacalny), czystością wód (Wisła wpływa do Ustronia już zanieczyszczona, brak kolektorów powoduje przedostawanie się ścieków do potoków) i ochroną gleb. Przeszkodą w efektywnych działaniach jest przede wszystkim mały zakres kompetencji gminy w tych sprawach.

Radny **Jerzy Podżorski** w imieniu Komisji Ochrony Środowiska RM pozytywnie ocenił pracę Wydziału Ochrony Środowiska, szczególnie za gospodarkę odpadami i segregację. Wniósł również poproszenie programu ochrony środowiska na lata 93-94 szczegółowym raportem, a sam program powinien ściśle określić źródła finansowe poszczególnych zadań.

Eugeniusz Zielonka z Polskiego Klubu Ekologicznego przedstawił całą listę postulatów tej organizacji. Oto niektóre z nich:

- opracowanie kompleksowego rozwiązania komunikacyjnego,
- powstające w zimie lodowe koleiny na drogach nie powinny być posypywane solą lecz wykorzystywać można solankę.

Gdyby jeszcze chlorek sodu udało się zastąpić chlorkiem potasu zagrożenie byłoby mniejsze,

- na wysokości wczasów wagonowych w Polanie przebiega szlak jeleni z Czantorii na Równicę. Miejsce to trzeba odpowiednio oznakować,

- należy przywrócić trakt spacerowy nad Gościeradowcem,
- na Zawodzie ciągle brak chodników,
- brak pasów dróg dla rowerzystów,
- brak ewidencji wywozu ścieków i fekalii,
- należałoby z miasta usunąć bloki betonowe, pozostałości po budowach.

Zwracając się do gości z okolicznych gmin, **Z. Białas** zaproponował wspólne działanie dotyczące ochrony środowiska. Pomocne w tym mogą być robocze spotkania, na których można rozwiązywać piętrzące się problemy. Chodzi tu głównie o składowanie, kompostowanie i segregowanie śmieci, jak również o ochronę czystości wód. Przebywający na sesji przedstawiciele Brennej, Skoczowa i Golezowa, wyrazili wolę uczestnictwa w takich spotkaniach i wspólnego decydowania o sprawach ochrony środowiska. Wszyscy borykają się z podobnymi problemami, jednak gminy pozostawione same sobie, niewiele mogą zdziałać. Ten ton przewijał się we wszystkich wypowiedziach. Podkreślano jednocześnie nowatorstwo wielu decyzji podjętych w Ustroniu.

Radny **Lesław Werpachowski** wystąpił jako przedstawiciel Związku Komunalnego. Stwierdził, że należy kontynuować ideę poszukiwania wspólnej drogi, a Związek jest instytucją, która najlepiej nadaje się do organizowania wspólnych spotkań.

Na sesji zapoznano się również z projektem budowy kompostowni w Ustroniu. Koszt przedsięwzięcia wynoszący 8 mld. zł. wydał się radnej **Halinie Dzierżewicz** nierealny w obecnej kondycji finansowej miasta, czy kilku współpracujących gmin.

(WS)



ZAWÓD CZY POWOŁANIE

Od 15-18 października w DW „Magnolia” odbyła się Ogólnopolska Chrześcijańska Konferencja Pielęgniarek pod hasłem „Zawód czy powołanie”. Organizator konferencji, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Medyczne, jest organizacją zarejestrowaną w 1988 roku i zrzesza pracowników służby zdrowia różnych wyznań. Celem Stowarzyszenia jest rozpowszechnienie wśród członków i w środowisku medycznym zasad etyki chrześcijańskiej jak również rozwój ochrony zdrowia i opieki społecznej, przeciwdziałanie alkoholizmowi, narkomanii i innym patologiom oraz niesienie pomocy potrzebującym. Jak piszą organizatorzy konferencji, z ich osobistych doświadczeń zrodziły się następujące wnioski:

- „Służba zdrowia jest skażona bezdusznnością i rutyną!
- Służbie zdrowia brak motywacji do dobrej pracy!
- Służbie zdrowia brak miłości bliźniego!”

A przecież „nikt tak bardzo nie potrzebuje miłości i współczucia jak chory, cierpiący człowiek. Nikt bardziej nie pragnie zrozumienia, cierpliwości, miłującego spojrzenia i łagodności jak pacjent przychodni czy szpitala.” (Po łacinie *patiens* czyli spolszczone *pacient* znaczy — *cierpiący*.)

Pani Danuta Wieja powiedziała nam, że w innych konferencjach dla służby zdrowia zwykle uczestniczyło niewiele pielęgniarek. Zbyt mało zarabiają i często nie stać ich na opłacenie sobie pobytu. Dlatego konferencja ta była sponsorowana. Przyjechały pielęgniarki wypalone zawodowo i dopiero tu uświadomiły sobie, że ich też dotyczą patologie, że potrzebują odnowy. Ludzie w Polsce są rozczarowani. Wiedzą, że służba zdrowia nie ma pieniędzy i często jest bezsilna. Dlatego pielęgniarki w swoim miejscu pracy powinny być światłością i solą życia, po prostu wzorem. Większość uczestniczek konferencji była zdziwiona, że na tym może polegać wiara, że odnowa duchowa to odpowiedzialność za swe miejsce pracy. Chodzi o to, by uwierzyć, że można się stale odnawiać poprzez wiarę.

(WS)

Szanowni Czytelnicy Gazety CZY POSIADACIE JUŻ KUBŁA NA ŚMIECI?

Przypomnijcie sąsiadom o obowiązku posiadania kubła do dnia 30 października 1992 r..

My ze swej strony informujemy, że najtańsze kubły plastikowe posiada firma TROS-EKO — 156 tys. zł z dowozem.

Solidna firma?!

Wielkie podziękowanie dla „ORBISU” w Ustroniu za szybkie i solidne załatwienie paszportu. Szkoda tylko, że nie otrzymałam go w terminie i nie wiem czy otrzymam w najbliższym czasie. Bilet na przejazd do RFN opłaciłam w ramkę (850 000 zł plus koszty oprawy). Tylko tak dalej a wejdziemy do Europy tylnymi drzwiami.

B.G. Ustroń



Fot. W. Suchta

SPROSTOWANIE

W artykule „Jesteśmy pionierami” GU nr 22, złośliwy chochlik drukarski umieścił prezesa Unii Polityki Realnej **Janusza Korwina-Mikke** w Unii Demokratycznej. Czytelników i prezesa Unii Polityki Realnej przepraszamy tym bardziej, że zdajemy sobie sprawę z zasadniczych różnic między UPR i UD.

POMOC DLA 1000 RODZIN

Jak sama nazwa wskazuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS) niesie ludziom pomoc. Oczywiście nie wszyscy są nią objęci. Z pomocy tej mogą korzystać rodziny wielodzietne, o niskich dochodach, samotne matki, osoby niepełnosprawne, bez żadnych źródeł dochodu, wymagające bezpośredniej opieki, samotne, które nie posiadają krewnych zobowiązanych do alimentacji, kombataneci, inwalidzi I i II grupy. Osoby bezrobotne, które zgłoszą się do Ośrodka również mogą liczyć na pomoc. Wszystkie te grupy objęte są zarówno pomocą pieniężną, jak i materialną.

Wsparcie pieniężne uzależnione jest od wysokości najniższej krajowej emerytury brutto. Wynosi ona od 1 września 92r 927.500 zł. Jako, że jest to kwota brutto, potrącony jest z niej jeszcze podatek i przez to emeryt do ręki dostaje mniej pieniędzy. Z tego powodu wynika wiele nieporozumień.

Pomoc pieniężna przybiera postać zasiłków stałych lub okresowych, a oprócz tego, różnego rodzaju dopłat docelowych np. na żywność, opał, remonty mieszkań, koszty leków, dopłat do kolonii, wczasów, czy pomoc niezbędna w razie klęsk żywiołowych. Jedną z najlepszych form pomocy, według pracowników Ośrodka jest dopłacanie do żywienia. W Ustroniu dzieci z przeszło 100 rodzin korzystają z bezpłatnych obiadów w szkołach, przedszkolach i żłobkach. Wówczas wiadomo że pieniądze zostały spożytkowane w dobrym celu, czego nigdy nie można być pewnym dając gotówkę do ręki. Zdarza się bowiem, że pieniądze z pomocy przeznaczone na żywność i odzież wybijają przez rodziców wydawane niestety na zupełnie inne cele...

Oprócz pomocy pieniężnej MOPS świadczy również różnego rodzaju pomoc materialną w postaci zaopatrzenia w pościel, ciepłą odzież i opał w czasie zimy, a także przy szukaniu mieszkania.

Widzimy więc, że zakres działania Ośrodka jest dość duży. W Ustroniu co roku ponad 1000 rodzin korzysta z pomocy. Aby przybliżyć ilość osób objętych działalnością MOPS, należałoby owo 1000 pomnożyć średnio razy cztery. Nie jest to mała liczba. Na około 4000 potrzebujących przypada trzech pracowników socjalnych i kierownik MOPS pani Zofia Ferfecka.

Te cztery osoby zajmują się nie tylko przekazywaniem pieniędzy, czy potrzebnych rzeczy. To jest właściwie końcowy efekt pracy. Głównym zadaniem jest wyszukanie osób potrzebujących i przeprowadzenie wywiadów środowiskowych. Jest to często kłopotliwe. Ludzie się często oburzają, gdy pracownik socjalny zadaje im pytanie dotyczące stanu majątkowego czy stosunków rodzinnych. „A co to panią obchodzi!” krzyczy córka starszej pani, która zwróciła się do Ośrodka o pomoc. A przecież wywiad jest konieczny, by ustalić, czy rzeczywiście starszemu potrzebna jest pomoc, czy też są osoby zobowiązane do alimentacji. Na przykład, jeżeli starsza pani zwróci się do MOPS o pomoc, a w trakcie wywiadu okaże się, że na drugim końcu Polski mieszka bardzo dobrze sytuowany jej syn, do jego obowiązków, a nie MOPS, należy opieka nad starą matką. Żeby to ustalić pracownik socjalny musi bardzo dobrze poznać środowisko, musi także współpracować z podobnymi ośrodkami na terenie całego kraju. Poza tym, taki wywiad ma również na celu wyłapanie osób, które brzydko mówiąc, wyłudzą pieniądze. Są to np. zamożni starsi ludzie, którzy oszczędzali przez całe życie, mają swoje domy, zgromadzony pewien kapitał, a mimo to, ze względu na niską rentę lub emeryturę ubiegają się o pomoc wychodząc z założenia, że im się należy. Świadczy o tym historia pewnej babci, która była objęta pomocą MOPS, a po jej śmierci okazało się, że miała w domu zgromadzoną sporą ilość, bezwartościowych już wówczas, bonów dolarowych.

Ośrodek prowadzi również dokumentację potrzebną przy skierowaniach do domów opieki. W Ustroniu rocznie około 20 osób jest kierowanych do takich domów.

Sprawne działanie MOPS wymaga współpracy z wieloma instytucjami. Przede wszystkim z PCK. Siostry PCK (w Ustroniu jest ich pięć) spełniają usługi opiekuńcze wśród ludzi samo-

tnach. Koszty pokrywa MOPS. Oprócz tego z Ośrodkiem współpracują instytucje charytatywne wszystkich kościołów, pedagodzy szkolni, lekarze, pielęgniarki środowiskowe, a także osoby prywatne. Mieszkańcy przynoszą używaną odzież co cieszy, choć czasami ludzie traktują takie akcje jak śmietnik — przynosząc rzeczy nie nadające się do użytku.

Na koniec zostawiłem rzecz najbardziej zaskakującą, ale i budującą. Otóż jak mnie zapewniła pani Zofia Ferfecka, środki pieniężne w tym roku są wystarczające. Do końca roku ograniczona może być tylko pomoc mieszkaniowa. Jest to rzadki przypadek, że instytucje nie prowadzące działalności gospodarczej, ma dostateczne środki na swoją pracę. Nie wiem dla kogo większe uznanie, dla kasy miejskiej za hojność, czy dla MOPS za gospodarność.

Magda Dobranowska

PROTEST

Nieruchomość położona w Ustroniu przy ul. Źródłana 25 stanowi własność Zofii Chmiel zam. Ustroń ul. Źródłana 38 i od wielu lat dzierżawiona jest przez Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w Cieszynie.

Nieruchomość ta wykorzystywana była do tej pory wyłącznie na garażowanie i naprawę samochodów dostawczych.

Aktualnie PTHW poddzierżawiło w/wym. nieruchomość firmie, która zamierza uruchomić produkcję wyrobów betonowych.

O powyższym świadczy montaż maszyn i 25 tonowego silosu na cement oraz przywóz piasku.

Uruchomienie przedmiotowej produkcji spowoduje naruszenie:

— stosunków miejscowych — miejscowość uzdrowiskowa, w tym również plan zagospodarowania przestrzennego miasta,

— przepisów związanych z ochroną i kształtowaniem środowiska.

W szczególności działalność ta wpłynie negatywnie na nieruchomość sąsiednie, poprzez wywołanie ciągłych hałasów (praca maszyn) i wydalenie pyłu, biorąc pod uwagę wiatry poł. zach. W tej sytuacji, uprzejmie prosimy o podjęcie stosownych działań w kierunku zaniechania prowadzenia przez firmę przygotowań związanych z rozpoczęciem omawianej działalności produkcyjnej.

Podpisy 15 osób

RYMOWANE DZIĘKI

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa dziękuje panu Florianowi Lisowi za rzadko spotykane poświęcenie i zaangażowanie w pracy przy porządkowaniu terenu wokół Muzeum.

„Gdy dzień nad Ustroniem wstaje
Pan Florian mu rękę podaje
i uśmiech ma na twarzy
bo dziś znów tak się zdarzy
że jakiś zapomniany kąt
stanie się piękny z pracy jego rąk.
Ta myśl mu sił dodaje
i sprawia radości wiele
a szczęścia i wytrwałości
życzą przyjaciele.



Pan Florian przy pracy.

Fot. W. Suchta

UCHWAŁA RADY MIEJSKIEJ MIASTA UZDROWISKA USTRON

z dnia 30.X.92 r.

W sprawie: postępowania i obowiązków mieszkańców, właścicieli i zarządców nieruchomości z terenu Miasta Uzdrowiska Ustron w związku z ochroną środowiska przed odpadami oraz utrzymania czystości i porządku w mieście.

Na podstawie art. 18 ust. 1, art. 40 ust. 2 pkt. 4, ust. 3, art. 41 ust. 1, art. 42 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16 par 95 z późn. zm.) ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska (Dz. U. Nr 3, par. 6 z późn. zm.), rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 września 1980 r. w sprawie ochrony środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymanie czystości i porządku w miastach i wsiach (Dz. U. Nr 24 par. 91 z późn. zm.) oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23.12.1987 r. w sprawie wysokości zasad i trybu nakładania oraz ściągania kar pieniężnych za nieprzestrzeganie wymagań ochrony środowiska (jednol. tekst Dz. U. nr 89 poz. 404 z 1991 r.)

Rada Miejska Uzdrowiska Ustron

uchwała:

§ 1

- 1) Zobowiązać wszystkie jednostki organizacyjne, użytkowników lokali handlowych, gastronomicznych, usługowych, stoisk stałych, oraz osoby fizyczne będące właścicielami lub zarządcami nieruchomości położonych w granicach administracyjnych Miasta Uzdrowiska Ustron do utrzymania porządku, czystości oraz stosowania zasad ochrony środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami.
- 2) Podmioty wymienione w ust. 1 zobowiązane są do posiadania odpowiednich pojemników do gromadzenia śmieci oraz do utrzymania ich w należytym stanie sanitarnym i technicznym. W/w są zobowiązani do ustalenia terminów odbioru odpadów z firmą wywozową. Pojemniki te winne być przechowywane w miejscach niewidocznych z dróg publicznych, natomiast w dniu wywozu powinny być w miejscach umożliwiających swobodny dojazd samochodu-śmieciarki.
- 3) Kontenery lub pojemniki mogą być własnością podmiotów wymienionych w § 1 ust. 1 lub dzierżawie od firmy zajmującej się wywozem odpadów stałych.
- 4) Wywóz odpadów będzie dokonywany przez specjalistyczne przedsiębiorstwo komunalne po zawarciu umowy.
- 5) Zabrania się wysypywania i składowania odpadów w miejscach do tego nie przeznaczonych.

6) Właściciele i podmioty wymienione w ust. 1 zobowiązani są do posiadania i przedstawiania na żądanie Straży Miejskiej oraz osób upoważnionych przez Zarząd Miasta, rachunków za wywóz odpadów lub aktualnej umowy z jednostką organizacyjną zajmującą się ich usuwaniem i wywozem, względnie pisemnego oświadczenia o sposobie zagospodarowania odpadów.

§ 2

W sprawie segregacji odpadów:

- 1) Wprowadza się na terenie Miasta obowiązek selektywnego gromadzenia odpadów przez podmioty wymienione w § 1 ust. 1, oraz użytkowników lokali handlowych, gastronomicznych i usługowych.
- 2) Selekcja odpadów polegać będzie na ich gromadzeniu w kontenerach według rodzajów odpadów a mianowicie:
 - a) papier — kontener w kolorze niebieskim
 - b) puszki metalowe — kontener w kolorze pomarańczowym
 - c) szkło — kontener w kolorze zielonym
 - d) plastik i baterie — kontener w kolorze żółtym
- 3) W wymienionych w pkt 2 kontenerach gromadzone mogą być odpady nie pochodzące z działalności gospodarczej.
- 4) Jednostki prowadzące działalność gospodarczą zobowiązane są do przeprowadzenia selekcji odpadów oraz ich unieszkodliwienia bądź zagospodarowania we własnym zakresie.

§ 3

Ze względu na szkodliwość dla środowiska miasta Ustronia zabrania się na terenie całego miasta:

- 1) spalanie plastików, opon, papy, i innych produktów nie będących ogólnie stosowanym opalem,
- 2) odprowadzanie ścieków do ziemi i do wody,
- 3) przytwarzania afiszów, reklam i ogłoszeń bezpośrednio na drzewach.

§ 4

Nie stosowanie się do powyższych zaleceń pociąga za sobą odpowiedzialność karną przewidzianą w Kodeksie Wykroczeń i innych obowiązujących przepisach.

§ 5

Z dniem podjęcia w/w uchwały tracą moc zarządzenia porządkowe nr 1 i nr 2 Zarządu Miasta Uzdrowiska Ustron uchwalone uchwałą Rady Miejskiej nr XXI/118/91 z 21 czerwca 1991 r.

§ 6

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

§ 7

Uchwała wchodzi w życie z dniem 16 listopada 1992 r. i podlega ogłoszeniu poprzez rozplakatowanie na tablicach ogłoszeń oraz w Gazecie Ustronkiej.

Ogłoszenia drobne

Pilnie poszukuję obojętnie jakiej pracy fizycznej. Ul. A. Brody 48a.

Indywidualne do Belgii po samochodzie uszkodzone z możliwością naprawy w kraju. Wiadomość: Ustron, tel. 37-04 wieczorem.

Wideo-rejestracja. Tel. 25-44.

Gdzie to jest?

Na rozwiązanie kolejnej grafiki-zagadki B. Heczki czekamy do 20.XI.



CO NAS CZEKA

Wystawy:

Malarstwo Elżbiety Szolomiak

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ul. Hutnicza
czynne: od poniedziałku do soboty w godz. 9.00—13.00
we wtorki od 9.00—16.00

13.XI.92. godz. 17.00 — Otwarcie wystawy pt. „Ewangelia w oczach dziecka”

Wystawa organizowana pod patronatem Księgarni Biblijnej „Logos”. ZDZ „Kuźnik”, wystawa czynna od godz. 11.00—18.00 w poniedziałki, środy, czwartki, piątki.

OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

10.XI.92. godz. 16.00 — Uroczyste złożenie kwiatów przez młodzież szkół ustronkich przy Pomniku Partyzantów.

10.XI.92. godz. 16.30 — Koncert Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustron”, Kino „Uciecha” ul. Daszyńskiego

11.XI.92. godz. 10.30 — Uroczysta msza Św. w intencji Ojczyzny Kościół p.w. Klemensa — Centrum
godz. 11.30 — Przemarsz z kościoła pod Pomnik Ofiar II wojny światowej i złożenie kwiatów przez społeczeństwo miasta Ustronia.

11.XI.92. godz. 17.00 — Uroczyste nabożeństwo z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Kościół Ewangelicko-Augsburski pl. ks. Kotschego 4

IMPREZA TOWARZYSZĄCA

7.XI.92. godz. 10.00 — III Bieg Legionów —
Start i meta: Bulwary Nadwiślańskie

Największą egzekucją, najczarniejszym dniem okupacji, w którym Ustroniu poniósł największe ofiary był czwartek 9 listopada 1944 r. W ten pochmurny prawdziwie listopadowy poranek dokonano w Ustroniu niespotykanej w dziejach tej

TRAGICZNY 9 LISTOPADA

miejsowości zbrodni. W ciągu półtorej godziny wymordowano w nieludzki sposób 34 niewinnych ludzi, stałych mieszkańców Ustronia. Rozpoczęto o godzinie 4-tej rano, a przed 6-tą musiało być wszystko załatwione. Działano szybko, dokładnie, według z góry przygotowanego planu operacyjnego. Lista była już dawno przygotowywana. Jak stwierdzono po wyzwoleniu z kopii tej listy, znajdowało się na niej nazwisko Józefa Szczepańskiego, który już od dłuższego czasu był wywieziony na roboty do Niemiec, czyli potwierdza się fakt, że okupant czekał tylko na najmniejszą okazję, by plan swój zrealizować. Z całej listy ocalał jedynie Stanisław Iwanek, który parę minut przed przyściem Gestapo wyjechał na rowerze do pracy w Trzyńcu. Wśród rozstrzelanych znajdowało się 26 robotników, 2 rolników, 1 szewc, 1 listonosz, 1 komisarz, 1 przedwojenny student i 2 kobiety. Oprócz 34 Polaków, został rozstrzelany Ukrainiec Łukasz Harkawy. Ludzi rozstrzelano bez wyboru, gdzie popadło, przy domu, przy drodze, pod płotem, pod drzewem... W całej akcji brały udział: policja, gestapo i trzej usłudzy ustroniacy pomocnicy to jest Karol Olek, Goryczka z Polany i Jan Lipowczan zwany „Peknym”. Przed rozpoczęciem

egzekucji ekipa zbrodniarzy otrzymała do dyspozycji odpowiednią ilość napojów alkoholowych w restauracji hitlerowska Kudzi. Z zachowanych informacji wynika, że głównymi autorami listy straconych ofiar, mieli być kierownicy miejscowej fabryki tj. dyrektor Walter Fink, kierownik personalny Herman Kaufman i Emil Heller, którzy jednocześnie przewodzili ustroniskim Niemcom.

Masakra miała być rzekomo odwetem. Ale za co? Za to, że partyzanci nieraz wystraszyli gorliwych SS-manów Kałużę, Birkhana, Moskałę, czy też za to, że w dniu 30 września 1944 r. ci sami partyzanci ubrali zwłoki i oddali salwę honorową swoim towarzyszom broni, którzy zginęli w walce z policją niemiecką? Czy dokonano chociaż pozorów jakiegoś śledztwa? Nie. Zresztą co by śledztwa wykazały? Przecież jedyną „zbrodnią” wielu ofiar było wyłączenie to, że nie przyjęli „Volkslisty”.

Jerzy Pilch

(fragment książki „Ustron 1939-1945”)

W dniu 9 listopada 1944 zostali rozstrzelani:

Józef Błaszczyk, Jerzy Bujok, Bolesław Byrtke, Jakub Cymbała, Alojzy Duster, Franciszek Grzesiok, Józef Halama, Krystyna Jaworska, Wilhelm Kowalik, Franciszek Krysta, Rudolf Krysta, Józef Krysta, Mateusz Kubaszczyk, Stanisław Łajczak, Władysław Mac, Paweł Macura, Andrzej Madzia, Wincenty Matysiak, Antoni Mider, Alojzy Miech, Paweł Myrmus, Rudolf Nowak, Józef Siedloczek, Jan Sikora, Wincenty Stec, Rudolf Szarzec, Stefania Szubert, Tomasz Szubert, Jan Sztwiertnia, Józef Sztwiertnia, Jan TomiczeK, Franciszek Witala, Józef Wołyn, Jan Zoń.

Towarzystwo Rozwoju Turystyki w Ustroniu zorganizowało w dniach 23-24 października I Beskidzkie Forum Turystyki — Ustron 92. Forum pomyślane jako seminarium szkoleniowo-dyskusyjne adresowane było do lokalnych organizatorów i gestorów turystyki. W sali konferencyjnej Szpitala Uzdrowiskowego poruszono tematy związane ze strategią promocji turystyki w Ustroniu. W Forum uczestniczył Jean Clair Gaucher, francuski ekspert w dziedzinie marketingu turystycznego. Był to już jego drugi pobyt w Ustroniu. Rok temu z jego inspiracji powstało Towarzystwo Rozwoju Turystyki.



STWORZYĆ LOBBY

Specjalnie na to spotkanie agencja „Promenada” z Katowic przeprowadziła sondaż w domach wczasowych i hotelach dotyczący wykorzystania miejsc, geografii przyjazdów oraz typu wczasów. Na rozesłanych 40 ankiet wróciło 38. Na ich podstawie sporządzono trzy zestawienia:

1. Wykorzystanie miejsc noclegowych

	1990	1991	1992
Zima	59% (0,2%)	60% (0,003%)	54% (0,01%)
Lato	75% (0,02%)	70% (0,02)	67% (0,04)

W nawiasach goście zagraniczni

2. Geografia przyjazdów (wskazywano na dwa regiony w Polsce, z których najczęściej przyjeżdżają goście i jeden kraj). Wyniki prezentują się następująco: Śląsk i Zagłębie — 83%, Warszawa i okolice — 41%, Pomorze — 17%, Kraków i Małopolska — 11%. Goście zagraniczni to głównie Niemcy — 75%, Francuzi, Węgrzy, Skandynawowie, Holendrzy, Anglicy — 11%, sporadycznie pojawili się również Austriacy, Belgowie, Amerykanie, Rosjanie i Włosi.

3. Formy pobytu (wskazywano dwa rodzaje pobytu): przyjazdy indywidualne — 75%, wczasy rodzinne organizowane przez zakłady pracy — 55%, grupy dziecięce i młodzieżowe — 40%. Wymieniono również grupy zagraniczne, wczasy organizowane przez biura podróży i pobyty kuracyjne.

W ankietach sygnalizowano również problemy, którymi winno zająć się Towarzystwo. Prowadzący domy wczasowe i hotele w Jaszowcu wskazywali na pomijanie tej dzielnicy w materiałach informacyjnych o mieście. Postulowano także poprawę stanu dróg, oświetlenia i zwiększenia ilości autobusów do Jaszowca. Inne problemy pojawiają się na Zawodziu.

Z ankiet, które spłynęły z tej dzielnicy wynika, że najbardziej brak tam terenów spacerowych i infrastruktury turystycznej.

J.G. Gaucher odnosząc się do wyników sondażu podkreślił konieczność dalszego przeprowadzenia pogłębionych badań statystycznych, choć już w tych fragmentarycznych danych wynika gdzie należy promować Ustron, dalej jak niewiele wiemy o zamożności i oczekiwaniach przyjeżdżających.

Przypomnieć wypada, że gościzną w sierpniu w Ustroniu Mariko Fujiwara z Japonii także radziła miejscowym przedsiębiorcom, by nastawiając się na turystykę studiowali potrzeby

gości i ich życzenia, a nie poprzestawali na oferowaniu tego, co aktualnie posiadają.

Na brak silnego lobby turystycznego w Ustroniu zwrócił uwagę Andrzej Georg. Istnieje silne lobby oświatowe, uzdrowiskowe i w tych dziedzinach najczęściej udaje się przełamać. O słabym zainteresowaniu Rady Miejskiej sprawami turystyki mówił Jerzy Kosiński z hotelu „Muflon”.

Na Forum podsumowano także roczną historię działalności TRT. Promowano miasto poprzez udział w targach „Tour Salon” w Poznaniu i „Beskidy — 92” w Bielsku Białej. Organizowano zawody sportowe oraz wydano dwie kolacje hiszpańskie i jedną francuską. W przyszłym roku TRT zamierza zorganizować Festiwal Piosenki Słowiańskiej, parę imprez sportowych, uruchomić centralną recepcję i prowadzić systematyczne badania rynku turystycznego w Ustroniu. (WS)



Fot. W. Suchta

POŻEGNANIE SEZONU

TOWARZYSTWO ROZWOJU TURYSTYKI W USTRO-
NIU „MIASTO UZDROWISKO USTROŃ GMINA 2000”

zaprasza

6 listopada 1992 r. (piątek) od godz. 15.00 do 17.00 Ustroń-Zawodzie
ZAWODY ROWERÓW GÓRSKICH (MOUNTAIN BIKE) MTB
ślalom równoległy

Trasa narciarska koło wyciągu narciarskiego orczykowego na Zawo-
dziu ul. Sanatoryjna.

7 listopada 1992 r. (sobota) od godz. 17.00 do 20.00 Ustroń-Poniwiec
ZAWODY ROWERÓW GÓRSKICH (MOUNTAIN BIKE) MTB
przy świetle elektrycznym DOLINA PONIWCA

Połączone z zakończeniem sezonu rowerowego rowerów górskich (Moun-
tain Bike) MTB w Mieście Uzdrowiska Ustroń

DWA WYŚCIGI POD GÓRĘ

I część — wyścig ze startu wspólnego

na trasie: Ustroń-Poniwiec Leśniczówka — Dolina Poniwca — Rastoki
Dolna Stacja Wyciągu Orczykowego KWK Jankowice

II część: indywidualna jazda pod górę „KTO WYŻEJ”

trasą: trasą zjazdową koło wyciągu.

ZAKOŃCZENIE SEZONU ROWEROWEGO (MOUNTAIN BIKE)

MTB w Ośrodku Sportowo-Wypoczynkowym KWK Jankowice
Ustroń Poniwiec Rastoki

— ognisko, pieczenie kiełbasy, dyskoteka itd...

Wywieszasz ogłoszenie w mieście?
Przynieś je też do

GAZETY USTROŃSKIEJ

Wydrukujemy je w najbliższym numerze!

Możesz też zadzwonić. Tel. 34-67

Specjalna zniżka dla sponsorów krzyżówek!!!

CENNIK

ogłoszeń i reklam w Gazecie Ustrońskiej

Ogłoszenia drobne — do 10 słów bezpłatnie, powyżej 10 słów
2000 zł za słowo

Ogłoszenia ramkowe — 6000 zł za 1 cm². Przy kolejnym, powtó-
rzonym zamieszczeniu ogłoszenia ramkowego
udzielana jest 10% zniżka

Moji roztomili ludeczku!

Nie gniewajcie się na Jyndrysa co nie pisał do Ustróń-
skiej. Musiolech nabrać siły bo Ustróńsko będzie tygodnikiem. Tu
żech Was scygał. Musiolech dać nowemu fojtowi czterycet dni
pokój. Żas żech scygał, ale nie idzie napisać prowdy. Jo wiem co
Haniczka i Stecka sie były coby sie Jyndrys przy tym najważniej-
szym Jyndrysie nie stracił. TU muszym łodpisać Hanicze, co
każdy inaczej rozumiemy ustawie de jyndryszacyjnóm. Jo bych
chciol Haniczko, cobyś napisała ustawie, kiero by na przykład
rozliczyła mōndrokw, kierzy jyny piszóm, rozliczajóm, dys-
kutujóm czas mitrynżóm a roboty kōnkretnej nie widać. Strasznie
ni móm rod jak mie kiero straszy mandatem, bo sóm je w porzōnd-
ku, bo mu kōmōnizm dōł miyszkanie w cyntrum z cyntralnym
ogrzywanim za pōł cyny, kanalizacyje do kuchni zaś kōntyner
kapitalizm. Ale dejmy tymu pokój Haniczko — tyn Francka co
pisol co mo robotie to ni ma Franc Jozef z Austryje. Jo Francka nie
znóm i nie chcym znać bo jo tu móm dōść roboty. Dyć ni ma
dzielcho czasu pisać a uwidysz co redaktor będzie napalował
cobyś napisała coś wiesiołego naszym Ustróńiokóm. Pytol sie mie
Jozef o nowego burgemajstra — co o nim myślím. Widziolech go
roz w loknie jak nabirol luftu. Bylo to już po północy (nie
wracolech ze Zowodzio jyny.....). Dziwóm sie w Rotuzie na
drugim piyntrze sie świyci. Pytóm sie taksiorza — czy to sie już
robi na lokrōnglo w tym mi na to nastaly nowe
metody co je kiejsik stosowano i nowego fojta ćwiczóm do lōsmej
wieczór. Pytóm sie jak to sie robi a lōn na to — na dyć sturko sie go
lod czternostej i jak dzwōni na farze trzi sztwierci na losim to już
fojt leży jak dwacatka. Wtedy to sie po nim depce coby mu
kryngosłup naprościć. Dziwóm sie na godziny i pytóm sie co sie
robi po lōsmej. Ja lōn mi na to — co nie bardzo wiy bo je cicho
spowiydź fojta, ale po dziewiōntej to już fojt śpiywa jak z nut bo mu
spowiednicy nuty przed loczami trzymióm. Wybaluszylech loczys-
ka na taksiorzy i poszlech do chalpy. Isto taksiorz myśiol żech
je naprany, że mi taki breweryje drzistol. Isto to nima moji
roztomili prowda. Dyć nasi by tego nie robili. Dyć nima czasu na
glupoty.

Wasz Jyndrys

P.S. Teraz wiyem czymu fojt Jyndrys wyleciol z rotuza kulawy.

Pozio: 1) góry we Francji i Szwajcarii 4) usterka 6) szkic 8)
ubiór sędziego 9) w zodiaku 10) redakcyjna pod krzyżówką 11)
wykaz, spis 12) myśliwy pożarty przez psy 13) zażalenie 14)
„Nivea” 15) oddział kawalerii 16) duży obrót towarem 17)
samosąd 18) dopływ dolnej Odry 19) na pięciolini 20) zakoń-
czenie strzały

Pionowo: 1) bohater komedii Fredry 2) czapka wojskowa 3)
jedna z polskich wysp 4) dęty blaszak 5) cenny starość 6) oferta
kinowa 7) zwisa w jaskini 11) stolica nad Tamizą 13) zagrywka
tenisowa 14) broń kowboja

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter
z pól oznaczonych cyframi w dolnym rogu. Termin nadsyłania
rozwiązań 20.XI.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 21 i zwycięzcę podamy za tydzień
w GU nr 24.

Krzyżówka nr 23 ze sponsorem

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



GAZETA USTROŃSKA

Dwutygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustroń,
Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów
i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy
w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgelnia 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW
w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 30.10.1992 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 5.11.1992 r.